

**400 tysięcy ton cukru
wyprodukowano już
w bież. kampanii**

WARSZAWA (PAP)

Jak wynika z otrzymanych przez Centr. Zarz. Przemysłu Cukrowniczego meldunków, w tegorocznej kampanii cukrowniczej wyprodukowano do 1 bm. około 400 tys. ton cukru.

Po trudnym okresie rozruchu, w którym PGR-y i spółdzielnie produkcyjne nie dostarczały planowanych ilości buraków, sytuacja uległa obecnie poprawie — dostawy surowca są dostateczne i w dniach od 28 października do 1 listopada br. cukrownie przerabiały ogółem po milion q buraków na dobę. Jest to nie notowane dotychczas osiągnięcie.

Szczególnie dobre wyniki uzyskują zakłady cukrowni: „Dobrzeliński”, „Lublin” i „Kruszwica”. Stale przekraczają one plany przerobu.

Niepokojącym zjawiskiem w większości cukrowni jest również spalanie zbyt dużych ilości węgla.

**Pierwsza w kraju
wytwórnia
ekstraktów garbarskich
już pracuje**

BYDGOSZCZ (PAP)

3 bm. odbyła się w Bydgoszczy uroczystość przekazania załódze do eksploatacji pierwszej w kraju wytwórni ekstraktów garbarskich.

Po próbnym okresie rozruchu, pierwszy zespół wytwórczy fabryki rozpoczął normalną produkcję. Pozostałe zespoły rozpoczną pracę w najbliższym okresie.

Podjęta tutaj po raz pierwszy w kraju produkcja szlachetnego garbnika — w oparciu o surowce krajowe — pozwoli nam w dużej mierze u niezależnie się od importu w tej dziedzinie.

Nowouruchomiony zakład stanowi kompleks jasnych, przestronnych hal, wyposażonych w nowoczesne agregaty i urządzenia, z których większość jest produkcji krajowej.

Podczas uroczystości minister przemysłu lekkiego Stanisław Węgrzyn wyrecytował najbarziej zaśluzonymi budowniczym i pracownikom nowouruchomionej fabryki odznaczenia państwowe oraz nagrody.

**Kłótnia w obozie rządowym Adenauera
Układy paryskie
mają coraz więcej przeciwników**

BERLIN (PAP)

W środę, 3 bm. Adenauer powiedział z USA do Bonn. Jak podała prasa, jedną z przyczyn skrócenia pobytu Adenauera w USA były coraz wyraźniej zarysowujące się sprzeczności w koalicji rządu bońskiego.

Agencja United Press stwierdza, że „wizyta Adenauera w USA została przyćmiona kłótnią w obozie rządowym. Agencja wskazuje, że „największą kłótnią między koalicją bońską jest sprawa Saary”.

Jak podają agencje zachodnie, przewodniczący frakcji parlamentarnej BHE (partii zrzeszającej repatriantów i wchodzącej w skład koalicji adenauerowskiej) Haasler zapowiedział, że jego frakcja będzie się domagała

**14 — 17 grudnia
debata parlamentu
francuskiego
nad remilitaryzacją
Niemiec zach.**

PARYŻ (PAP)

Dnia 3 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe wznowiło obrady, przy czym na porządku dziennym tej sesji znajduje się m. in. sprawa ratyfikacji układów paryskich oraz zatwierdzenie budżetu.

W pierwszym dniu sesji konwent seniorów Zgromadzenia Narodowego zatwierdził porządek dzienny obrad sesji według którego debata nad ratyfikacją układów paryskich, a więc nad remilitaryzacją Niemiec zachodnich odbędzie się w dniach od 14 do 17 grudnia.

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyd. A B

Poznań, piątek 5 XI 1954 r.

Nr 263 [3349]

Ludzie pracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej witają 37 rocznicę Rewolucji Październikowej nowymi doniosłymi osiągnięciami

MOSKWA (PAP)

Cała postępową ludność przygotowuje się do obchodu 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W krajach obozu socjalizmu odbywają się uroczyste zebrania, organizowane są wystawy poświęcone rocznicy, opracowano specjalne programy kin, teatrów, audycji radiowych. Ludzie pracy wykonując zobowiązania podjęte dla uczczenia Wielkiego Października przekraczają plany produkcyjne, oddają do użytku nowe obiekty przemysłowe, domy mieszkalne, szpitale, ośrodki kultury i sztuki.

W 130 tysiącach świetlic i domów kultury Związku Radzieckiego otwierane są wystawy, ilustrujące wydarzenia pamiętnego roku 1917, jak również sukcesy Związku Radzieckiego w ciągu minionych 37 lat. Odbywają się eliminacje fabrycznych i kołchozowych amatorskich zespołów artystycznych, które zrzeszają ponad 5 milionów osób. Każdy zespół jak najstarannie przygotowuje się do występu w dniach obchodu Wielkiej Rocznic.

W przededniu 37 rocznicy Rewolucji Październikowej wiele tysięcy ludzi radzieckich wprowadza się do nowych mieszkań. Nowe bloki mieszkalne oddano do użytku w o-

siedlach fabryki samochodów, fabryki traktorów, zakładów łożysk kulkowych oraz kombinatu włókienniczego w Mińsku. Młodzież robotnicza i kształcąca się otrzymała nowe bursy. 800 studentów wprowadziło się już do domu akademickiego w miasteczku mińskiej politechniki.

OBCHODY W CHINACH LUDOWYCH

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach zebrania z referatami i odczytami o 37 rocznicy Rewolucji Październikowej, o osiągnięciach Związku Radzieckiego. Na zebraniach tych przemawiają członkowie delegacji, które zwiędziły ZSRR.

SUKCESY ROBOTNIKÓW BULGARSKICH

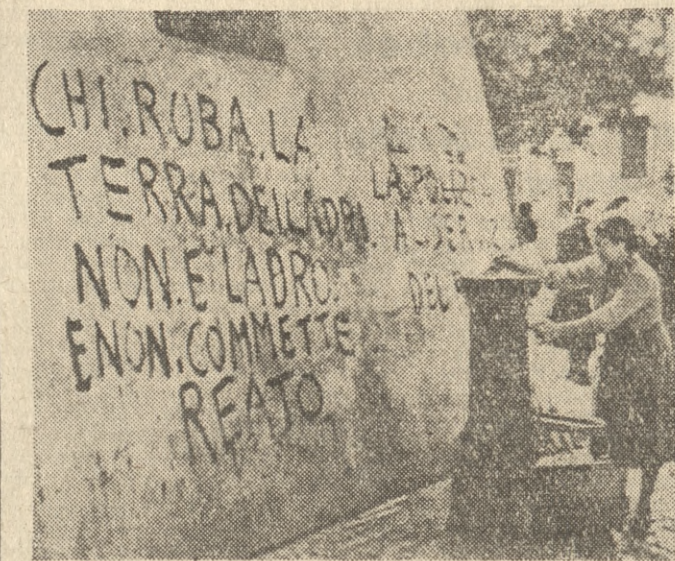
Żołęgi wielu zakładów przemysłowych przekroczyły plany październikowe. W kopalni rudy „Cziprowcy” wszyscy robotnicy biorą udział we wspólnym zawodnictwie dla uczczenia 37 rocznicy Wielkiego Października. Plan wydobycia rudy za ubiegły miesiąc załoga wykonała przed terminem.

Górnicy marickiego zagłębia węglowego pełnią warty na cześć Października wydobywają znacznie więcej węgla aniżeli w pierwszym kwartale roku bieżącego.

NOWE OSRODKI LECZNICZE W RUMUNII

W przededniu 37 rocznicy Rewolucji Październikowej bu downiczo rumuńscy oddają

do użytku liczne ośrodki lecznicze. Ostatnio odbyła się uroczystość z okazji otwarcia centralnego ośrodka hematologicznego w Bukareszcie.



Z WALKI CHŁOPÓW WŁOSKICH O ZIEMIĘ NA SYCYLI

Na zdjęciu: napis na murze głosi: „Kto wydziera ziemię złodziejom, nie jest złodziejem”.
Fot — CAF

Napięta sytuacja w Algierze

Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, sytuacja w Algierze jest nadal bardzo napięta. W nocy z poniedziałku na wtorek w departamencie Oran dokonano szeregu zamachów na posterunki żandarmerii francuskiej oraz na majątki ziemskie, należące do Francuzów. W departamencie Constantine oddziały powstańców otoczyły duże osiedle Arris.

W ZISPO toczą się obrady nad uporządkowaniem gospodarki materiałowej

Wczoraj rozpoczęła się w ZISPO dwudniowa Narada Gospodarcza Przemysłu Maszynowego w sprawie uporządkowania gospodarki materiałowej. W naradzie m. in. udział biera minister przemysłu maszynowego Tokarski oraz wiceministrowie: Demidowski i Szablewski, I sekretarz KW PZPR — Stasiak, przedstawiciele KC PZPR oraz kierownicy aktyw polityczny i administracyjny zakładów należących do resortu MPM.

Celem narady jest podsumowanie osiągnięć uzyskanych w ZISPO w okresie po II Zjeździe partii na odcinku gospodarki materiałowej, znalezienie dalszych dróg poprawy oraz rozszerzenie doświadczeń Zakładów im. J. Stalina

na pokrewne zakłady w całym kraju.

W pierwszym dniu zebrania wysłuchali referatów dyrektora administracyjno-finansowego Szmidta, inż. Łukomskiego i głównego księgowego Staszewskiego z ZISPO, po czym podzieleni na 4 grupy zajęli się przeanalizowaniem na terenie ZISPO takich zagadnień jak: metody planowania i zaopatrzenia, gospodarka magazynowa oraz wpływ finansistów i pionu technicznego na zagadnienie gospodarki materiałowej. W dniu dzisiejszym poszczególne grupy przedstawiały wyniki swoich spostrzeżeń oraz wnioski, które wykorzystane w całym przemyśle maszynowym powinny przyczynić się w znacznym stopniu do poprawy sytuacji w dziedzinie gospodarki materiałowej.

Plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego zgłosiło listę kandydatów do MRN okręgowym komisjom wyborczym

W dniu 3 bm. plenum Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego zgłosiło listę kandydatów na członków i zastępców członków Miejskiej Rady Narodowej, wysuniętych na zebraniach w poznańskich zakładach pracy. Na zgłoszonej liście znajdują się nazwiska produkujących robotników, racjonalizatorów, chłopów, inżynierów, przedstawicieli inteligencji twórczej.

W sumie zgłoszono 150 kandydatów na członków Miejskiej Rady Narodowej i 50 kandydatów na zastępców radnych.

W godzinach popołudniowych członkowie Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego przekazali zgłoszone listy kandydatów przewodniczącym 15 okręgowych komisji wyborczych.

Nowa gromada wspólną troską mieszkańców

Przed paru dniami gromadzki komitet Frontu Narodowego we Mchach (pow. Srem) zwołał zebranie wiejskie. Liczne zeszli się chłopcy do byłego pałacu Mielżyńskich, by omówić sprawę nowej jednostki administracyjnej — gromady.

— Przygotowaliśmy siedzibę dla przyszłej gromadzkiej rady — powiedział średniolno Szczepan Lutyński — naprawiliśmy kilka kilometrów drogi, to znaczy, że już przed jej wyborem pomogliśmy jej w pracy. Ale trzeba też powie-

dzieć o tym, co nasza gromadzka rada narodowa powinna zrobić w przyszłości, żeby lepiej się nam żyło, żebyśmy mieli mniej kłopotów.

Dyskusja była bardzo ożywiona i dowiodła, jak bardzo chłopom gromady Mchy leży na sercu sprawa przyszłości ich wioski.

Złożono wiele wniosków i propozycji. Niedokończony budynec w środku wsi chłopcy chcieliby przeznaczyć na wiejski ośrodek zdrowia i budowę oprowadzić do końca. W nim musi się znaleźć izba porodowa, przychodnia dentystyczna oraz przychodnia lekarska.

— Trzeba też pomyśleć o innych sprawach — powiedział w dyskusji Józef Bartczak. Od 3 lat nie załatwiliśmy sprawy założenia światła elektrycznego. A przecież są możliwości — jak mówiono nam w powiecie. Jest materiał, dadzą nam fachowcy, musimy tylko pracować swoją pomocą.

Zakłady Wyrobów Korkowych i Zespół Elektrowni Poznań - Garbary zobowiązują się wzmocnić walkę o oszczędność węgla

Załoga Poznańskich Zakładów Wyrobów Korkowych zobowiązała się zaoszczędzić w poszczególnych kwartałach 1955 r. łącznie 48 ton węgla. W bieżącym kwartale zakłady te zaoszczędzą 16 ton węgla. Zakłady skierowały telegram do Centrali Zbytu Węgla w Stalimogrodzie z prośbą o odpisanie powyższych ilości węgla z planu zapotrzebowania.

Załoga Zespołu Elektrowni Poznań-Garbary podjęła zobowiązanie obniżenia zużycia węgla w bieżącym kwartale o 250 ton.

Delegacja polska wyjechała do Budapesztu

W tych dniach wyjechała do Budapesztu delegacja polska z wiceministrem szkolnictwa wyższego Henrykiem Golańskim na czele.

Delegacja weźmie udział w obradach polsko-węgierskiej komisji mieszanej dla podpisania planu realizacji umowy kulturalnej z Węgierską Republiką Ludową na rok 1955.

Republikanie ponieśli porażkę w wyborach

WYBORY W STANACH ZJEDNOCZONYCH z dnia 2 listopada br. przyniosły porażkę rządzącej partii republikańskiej.

Do późnego wieczora 3 listopada br. nie były jeszcze znane ostateczne wyniki wyborów. Wiedomo było już jednak, że partia demokratyczna uzyskała większość mandatów w izbie reprezentantów.

Według ustalonych już wyników demokraci otrzymali w izbie reprezentantów 230 mandatów, republikanie zaś — 198. Nieznane były jeszcze wyniki, dotyczące 7 pozostałych mandatów (ogółem izbę reprezentantów liczy 435 członków).

W dotychczasowej izbie reprezentantów podział mandatów był następujący: republikanie — 219, demokraci — 215, niezależni — 1.

9 tysięcy dokerów londyńskich porzuciło pracę

LONDYN (PAP)

Jak podaje Agencja Reutera, w środę, 3 bm. 9 tysięcy dokerów porzuciło pracę w porcie londyńskim na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy przez niektóre firmy 57 robotników portowych, którzy odmówili współpracy z zaangażowanymi przez te firmy szoferami, nie należącymi do związku zawodowego. Jak wiadomo, w poniedziałek, 1 bm. zakończył się w Londynie strajk 24 tysięcy dokerów, jednakże we wtorek, 2 bm. 2.500 dokerów przerwało pracę, protestując przeciwko zatrudnieniu przez przedsiębiorców nie zrzeszonych robotników. Środkowy strajk 9 tys. dokerów jest więc trzecim strajkiem w ciągu ostatnich 6 tygodni.

Agencja Reutera podaje z Sydney, że wybuchł tam 24-godzinny strajk protestacyjny dokerów. Powodem strajku jest rządowy projekt ustawy, przewidujący ograniczenie praw związkowych.

Muzycy polscy w Berlinie

W środę, 3 bm., przybyli do Berlina pianiści polscy Halina Czerna-Stefańska i Henryk Sztompka. Na dworcze berlińskie zostali oni powitani przez przedstawicieli ministerstwa kultury NRD i ambasady polskiej w Berlinie. Czerna-Stefańska udaje się w dalszą podróż do Niemiec zachodnich, gdzie da szereg koncertów, m. in. w Hamburgu, Bremie i Kolonii.

Henryk Sztompka wystąpi w kilku miastach NRD — Berlinie, Dreźnie, Erfurcie, Freibergu itd.

Narody obronia sprawę pokoju

(Artykuł wstępny „Prawdy”)

MOSKWA (PAP)

„Prawda” zamieszcza artykuł wstępny pt. „Narody obronia sprawę pokoju”. Artykuł stwierdza m.in.:

We wszystkich krajach wzmagają się walki o pokój. Masy ludowe bronią aktywnie swej żywotnej sprawy — pokoju i pracy twórczej.

Obecne warunki historyczne są zupełnie inne niż warunki, w jakich imperializm udało się rozpętać pierwszą, a następnie drugą wojnę światową. Obecnie już trzeba ciał ludzkości zrzucić kajdany imperializmu, który rodzi wojny.

Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej — to niezwykła ostoja pokoju. Obecnie również szerokie masy ludowe w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych nie są już takie jak dawniej. Wzrosła ich świadomość, podniósł się poziom organizacyjny, wzrosł ich udział w życiu politycznym, wzrosła ich wola obrony sprawy pokoju. Masy pracujące całego świata, wszyscy uczciwi ludzie popierają pokojową politykę Związku Radzieckiego, Chin Ludowych, wszystkich krajów demokracji ludowej.

Milujące pokój narody należycie oceniły zgłoszone przez Związek Radziecki konkretne propozycje, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i do rozwiązania problemu niemieckiego. Wszyscy widzą, że Związek Radziecki, Chiny i kraje demokracji ludowej prowadzą konsekwentną walkę o zakaz broni atomowej i wojskowej, o redukcję zbrojeń, że nieustannie podejmują kroki na rzecz normalizacji stosunków ze wszystkimi państwami, że wszechstronnie rozszerzają stosunki ekonomiczne i kulturalne z innymi narodami, przyczyniając się tym samym do utrwalenia współpracy międzynarodowej, do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Koła rządzące USA i ich partnerzy z bloków militarystycznych — pisze dalej „Prawda” — widząc, że ich polityka spotyka się z powszechnym potępieniem, coraz częściej uciekają się do maskowania swych agresywnych działań obłudnymi oświadczeniami o „umiędiowanie pokoju”.

Właśnie koła rządzące krajów zachodnich, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych — wbrew woli narodów — dążą do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Tylko koła rządzące krajów zachodnich, gdzie w rządy znajdują się militarysty i odwetowcy, prowadzi nie do pokoju, lecz do wojny, do wzmożenia napięcia międzynarodowego. Propaganda wojenna, wyścig zbrojeń, polityka dyskryminacji w dziedzinie handlu międzynarodowego, wzmożenie terroru policyjnego i prześladowań wobec zwolenników pokoju — oto powszechnie znane fakty, charakteryzujące politykę międzynarodową tych krajów agresywnych. Przeciwnie tej polityce walczą narody, albowiem zdają sobie sprawę, że prowadzą ona do wojny, skazuje masy pracujące na nowe wyrzeczenia i nieszczęścia. Patriotci francuscy, poparci przez wszystkie narody europejskie, dobitnie wyrażali swą wolę, doprowadzając do odrzucenia zgubnych układów o EWO. Jednakże obecnie krajom zachodnio-europejskim narzuca się wskrzeszenie militarystyki zachodnio-niemieckiej pod inną nazwą — pod nazwą „unii zachodnio-europejskiej”. Lecz narody nie dadzą się oszukać!

Na knowania wrogów pokoju odpowiadają one wzmożeniem walki o pokój.

We Francji z inicjatywy Rady Pokoju wzmagają się ruchy ludowe przeciwko ratyfikacji układów londyńskich i paryskich. Fala protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich wzmagają się również w Anglii, we Włoszech i w innych krajach europejskich i nie tylko europejskich. W samych Niemczech większość narodu występuje przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej. Świadczy o tym m.in. wyniki wyborów do Izby Ludowej NRD.

Na całym świecie ludzie do bry woli, a w pierwszym rzędzie masy pracujące organizują walkę przeciwko podżegaczom wojennym. W krajach: Azji i Ameryki, Australii i Europy coraz głośniej rozlega się potężny głos bojowników o pokój. Ruch obrońców pokoju stawia konkretne, jasne zadania, wynikające z rozwoju walki o pokój w każdym kraju. Ruch ten z każdym dniem krzepnie.

W powiatach Szamotuły, Obońniku i Sroda chłopcy wykonali plan kontraktacji lnu i konopi w 100 proc.

Obok tych powiatów, jest jednak szereg pozostałych w tym, jak Wolsztyn, Krotoszyn, Turek, Konin, Koło, które z powodu słabej pracy agentów kontraktacji i skupu zrealizowały plan kontraktacji zaledwie w 10—30 procentach.

Termin kontraktacji upływa z dnem 15 listopada. Agenci gminnych spółdzielni oraz Pleśzewskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych winni więc wzmożyć pracę propagandową wśród plantatorów, aby dotrzymać tego terminu.

Ukazała się broszura „O ordynacji wyborczej do rad narodowych”

WARSZAWA (PAP)

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się, opracowana przez M. Manelię i S. Zawadzkiego, broszura pt. „O ordynacji wyborczej do rad narodowych”.

USA usiłowały przekształcić ONZ w narzędzie bloków militarnych

Przemówienie min. Bireckiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP)

Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ wzniosła w poniedziałek debatę nad sprawozdaniem tzw. komisji „akcji zbiorowych” oraz nad rezolucją dwunastu delegacji spośród krajów wchodzących w skład tej komisji. Rezolucja zaleca m.in. kontynuowanie działalności komisji.

W toku dyskusji zabrał głos stały przedstawiciel Polski w ONZ, min. Henryk Birecki, który domagał się likwidacji komisji „akcji zbiorowych” i wyrażał jej nielegalny charakter.

Utworzenie i cała działalność tej komisji — powiedział min. Birecki — były wyrazem polityki zmierzającej do podporządkowania ONZ jednemu mocarstwu, a mianowicie Stanom Zjednoczonym, poprzez próby nielegalnego przekształcenia Zgromadzenia Ogólnego szeregu uprawnień należących wyłącznie do kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Powołanie do życia komisji „akcji zbiorowych” miało doprowadzić do przekształcenia ONZ w narzędzie bloków militarnych utworzonych z inicjatywy i pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Czyż więc Wehrmacht hitlerowski, jako podstawa bloku atlantyckiego ma być ostatecznym systemem bezpieczeństwa zbiorowego? — zapytał min. Birecki. — Do jak poważnych niebezpieczeństw może doprowadzić naruszenie zasad Kartny NZ. Nowy Wehrmacht z generałami hitlerowskimi na czele ma być podstawą tzw. „systemu bezpieczeństwa” w ramach ONZ. Czyż można sobie wyobrazić bardziej monstrualne wypaczenie celów i zadań organizacji Narodów Zjednoczonych? Polska ma szczególne prawo do tego, by zaprotestować stanowczo przeciwko tego rodzaju kombinacjom.

Min. Birecki przypomniał, że podczas wojny w Korei Stany Zjednoczone pereforsowały w ONZ nielegalną uchwałę, która umożliwiła im bezprawne posługiwanie się flagą Narodów Zjednoczonych w agresywnych działaniach przeciwko narodowi koreańskiemu.

Wskazując na pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej w wyniku konferencji berlińskiej i genewskiej oraz jednomyślnie przyjętej uchwały w sprawie rozbrojenia, delegat polski stwierdził, że w zakończeniu, że opinia publiczna śledzi obrady IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ z głęboką nadzieją, iż przyczyni się one do dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Dlatego Komisja Polityczna powinna odrzucić wnioski zmierzające do kontynuowania prac komisji „akcji zbiorowych”, gdyż likwidacja tej komisji leży w interesie poszanowania litery i ducha Kartny NZ.

POSIEDZENIE KOMISJI OGÓLNEJ

Komisja Ogólna Zgromadzenia NZ postanowiła 2 listopada br. bez głosowania umieścić na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego dwa zgłoszone przez Związek Radziecki wnioski — o aktach agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i odpowiedzialności marynarki wojennej USA za te akty oraz o naruszeniu wolności żeglugi w strefie morza chińskich. Sprawa umieszczenia tych punktów na porządku dziennym była już dwukrotnie omawiana w Komisji Ogólnej, która większością głosów odrzuciła decyzję za pierwszym razem na kilka dni, a za drugim — na dwa tygodnie.

Komisja Ogólna postanowiła również, że oba nowe punkty porządku dziennego rozpatrzy Komisja Polityczna. Jeśli zaś Komisja Polityczna zorientuje się, że nie zdąży tego uczynić przed zakończeniem obrad sesji, to sprawa zostanie przekazana specjalnej Komisji Politycznej.

Terrorystów i szpiegów spotkała zasłużona kara

Jak podaje agencja CTK, w Budejovicach Czeskich odbył się ostatni proces bandy terrorystów i szpiegów, na czele której stał J. Rezac.

Swą działalność zbrodniczą banda ta rozpoczęła w 1949 roku. Prowadziła ona akcję terrorystyczną oraz przygotowywała zamachy na kierowników terenowych organizacji partii komunistycznej i organów władzy.

Banda przekazała obcemu wywiadowi szereg informacji szpiegowskich.

Sąd skazał J. Rezaca, J. Sirotkę i B. Sima na karę śmierci. Dwaj członkowie bandy skazani zostali na karę dożywotniego więzienia.

W Warszawie zmarł kierownik katedry meteorologii technicznej, profesor nadzwyczajny Politechniki Warszawskiej, wychemowany i nauczyciel licznych rzesz specjalistów dla naszego przemysłu inż. Edmund Osk.

W założonej w początkach września br. spółdzielni produkcyjnej we wsi Dziegala, powiat Wyrzysk, która jest 1000-ną spółdzielnią w woj. bydgoskim, rozpoczęło ostatnio elektryfikację zagród chłopskiej i budynków spółdzielczych.

Ze schronisk PTT-K w Tatrach, Pieninach i Jurze Krakowsko-Wieluńskich — w okresie od 1 czerwca br. do 30 września br. skorzystało ponad pół miliona turystów.

Przez 3 dni bawił w Stalinogrodzie Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, którego występy spotkały się z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Długa i ciężka to była droga...

Mieszkańcy mojej parafii i ja osobiście jesteśmy zadowoleni z utworzenia nowej jednostki administracyjnej, gromady, która będzie miała siedzibę u nas, w Wyszynie. Do tego czasu musieliśmy udawać się 7 km do Władysławowa, do Prezydium GRN, tracąc przez to dużo czasu.

Wiele jest do zrobienia w naszej gromadzie. Świątelnica, która obecnie powstanie, odbędzie młodzież od wódki i kart, podniesie jej kulturę i moralność. Radiowęzeł uprzyjemni wieczory jesienno-zimowe. Słowem — szerszą jeszcze niż dotąd drogą przez wioski mojej parafii iść będzie kultura. Wyszyna, posiadająca cenne zabytki historyczne, jak ruiny zamku kasztelańskiego i rotundowy stary drewniany kościół, znajdzie większe zainteresowanie u czynników konserwatorskich i uczonych.

Jako kapłan i obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyrażam zadowolenie z tego wszystkiego, co się czyni dla dobra i szczęścia prostego człowieka.

KS. WALERIAN DWORNICI
parafia Wyszyna, powiat Turek.

den bezrobotny. Część ich wysługiwała się za grosze kilku kuliakom. Zupełny brak maszyn hamował produkcję. Przeludniona i bezrobotna Wyszyna co wyprodukowała to i zjadała na miejscu. Lata międzywojenne nie przyniosły mieszkańcom Wyszyny i okolicy lepszej doli.

A marzyli o szczęśliwych dniach, które skądś miały do nich przyjść. Przecież i oni mają swoje marzenia. Wykorzystał to właściciel resztówki po kasztelanii — Sielski, zagroził endek. Parę lat przed ostatnią wojną podburzył ich przeciwko władzy sanacyjnej, zorganizował małe powstanie. Chłopi dali się oszukać zwodniczym hasłom. Nic one nowego nie niosły, prócz niewoli kułackiej. Sielski zginął. Uczestnicy buntu powędrowali do więzienia.

Te przejęcia i ciągła niedola nauczyły ich patrzeć na sprawy polityczne, nauczyły widzieć prawdę. Doświadczenia dodały lata międzywojenne i okupacyjne.

Mimo kiepskich dróg

Razem z władzą robotniczo-chłopską zaczęli i do Wyszyny zbliżać się nowe czasy. Trudno było tu dotrzeć, bo to i drogi rozmkłę, grzaskie, wielokilometrowe, a sama wieś od lat zapomniana, mimo pamiątek historycznych „zabita deskami”. Mieszkańcy Wyszyny poczuli się wreszcie pełnoprawnymi obywatelami, zaczęli do swoich domów „wpraszać” to wszystko, co technicznie nowymi czasami.

Wiele młodych rodzin opuściło wieś, mając szerokie moż

liwości zatrudnienia w fabrykach, lub przy odbudowie miast. Fakt, że Wyszyna nie cierpi już na nadmiar rąk, ale na brak — mówi sam za siebie. Bardziej postępowi chłopcy rozglądają się za założeniem spółdzielni produkcyjnej, aby postawić gospodarkę rolą na wyższym poziomie. Gdyby tu do Wyszyny częściej zaglądał aktyw gminny, to najbardziej postępową formą pracy na roli od dawna dawałaby dobre owoce.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej we Władysławowie i Prezydium PRN w Turku, „nie widziały” niestety Wyszyny w swoich planach. Była ona dla nich za daleko. Po najmniejszej linii oporu też załatwili sprawę siedziby przyszłej gromadzkiej rady, przeznaczając na ten cel mieszkanią nauczycieli, gdy były inne możliwości.

Ku szczęśliwemu jutru

Dziś mieszkańcy Wyszyny wybierają najlepszych ze swego grona do gromadzkiej rady narodowej. Wiedzą o co trzeba walczyć w nowej jednostce administracyjnej. Spowodować przede wszystkim, by Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe z Turka zajęło się

nareszcie remontem szkoły, w której murach świątą są szczeliny. Najwyższy czas wynająć lokal na świetlicę, na którą czeka zaangażowany już świetlicowy i złożone meble w szkole, a przede wszystkim młodzież spragniona godziwej rozrywki. Trzeba założyć gromadzką dom towarowy. Budynek na ten cel istnieje. A drogi „błagają” o piach, kamienie i łopaty. Dobra droga zbliża do miasta, do wszelkich dóbr czy kulturalnych. Takie drogi są potrzebne i do odległego o 7 km Władysławowa i do Koni. Przydałaby się odwadniająca sieć kanałów na łąkach. Chłopi wyszynscy mają jeszcze wiele innych planów. Są przecież gospodarzami swego terenu. Wiedzą, że od siły gospodarczej i kulturalnej gromady zależy także siła całego kraju, którego stanowią częścią, zależy sprawa obrony pokoju i pokojowej pracy, sprawa lepszego jutra.

Dalsza droga Wyszyny zależy będzie od wspólnego wysiłku jej mieszkańców, od ich codziennej pracy. A życzyć tej gromadzie trzeba, by wyszła z zapomnienia na czoło gromad, przodując w produkcji, w spełnianiu obowiązków wobec państwa i w czynach społecznych.

PAWEŁ RZEMYK



Jedyna z 8 baszt obronnych grodu Wyszyna ocalała z wicheru dziejowej obejmującej 5 wieków. Była ona świadkiem nieudzielnego wysiłku chłopów przez szlachtę, ich walki o poprawę bytu. Odrętaurowana przez władze konserwatorskie przylgła się będzie Wyszynie idącej nową drogą ku nowym czasom. K. Przychodzki

„Powszechność” wyborów w USA

W spisach wyborców, które przez 30 dni będą wyłożone do publicznego wglądu, znajdziemy wszyscy swe nazwiska. A jeśli stwierdzimy błąd, lub pominiecie któregośkolwiek wyborcy, komisja wyborcza ma obowiązek błęd ten natychmiast naprawić. Konstytucja Polski Ludowej gwarantuje bowiem powszechność wyborów. Prawo wybierania mają u nas wszyscy obywatele po ukończeniu 18 roku życia. Jedynie i nader rzadkie wyjątki stanowią tylko umysłowo chore i sądowo pozbawione praw publicznych jednostki.

A jak rzecz się ma z powszechnością wyborów w świecie kapitalistycznym? Zobaczmy to na przykładzie Stanów Zjednoczonych, państwa chętnego się swymi „wolnymi wyborami”.

Należy przede wszystkim zaznaczyć, że konstytucja amerykańska nie gwarantuje nikomu prawa do głosowania. Ordynacje wyborcze wszystkich 48 stanów obfitują w różnorodne ograniczenia, pozbawiające prawa głosu dziesiątki milionów ludzi. Wyliczmy choćby niektóre z nich.

Prawnie Amerykanin staje się pełnoletni w wieku lat 18 i wówczas może służyć w wojsku i zginąć na „polu chwały”. W 47 stanach może jednak uczestniczyć w wyborach dopiero gdy kończy 21 lat. W ten sposób panujący w Ameryce monopolisci odsuwają od urn 7 milionów młodych robotników, urzędników, subiektów i studentów.

Władze 32 stanów nie zamieszczają w spisach wyborców nazwisk obywateli, zamieszkujących dany stan mniej niż rok. Pięć stanów wymaga aż 2 lat pobytu. W rezultacie setki tysięcy wędrujących po kraju robotników sezonowych nie mogą nigdzie głosować. W 12 stanach ordynacja dopuszcza do wyborów tylko posiadaczy pewnego majątku. 13 stanów odmawia prawa wyborczego emerytom, inwalidom i bezrobotnym, pobierającym zapomogi z funduszy opieki społecznej.

Analfabeci, których jest w Ameryce ponad 3 miliony, nie

mogą nigdzie brać udziału w wyborach. W 11 stanach, skupiających szerokie masy europejskich imigrantów, by móc zostać wyborcą, człowiek musi wykazać się poprawną znajomością języka angielskiego. W Nowym Jorku pragnący głosować obywatel powinien dowiedzieć, że skończył co najmniej 8 klas szkoły z angielskim językiem nauczania. Kto nie ma takiego świadectwa, musi przejść trudny egzamin, a jeśli go nie zda — nie zostanie wciągnięty do spisu wyborców.

W południowych stanach, załudnionych przez wielomilionowe rzesze Murzynów, reakcyjne władze stosują różnego rodzaju ograniczenia i szyskany, by utrzymać straszliwie wyzyskiwane masy ludzkiej pracy z dala od życia politycznego. W wielu stanach, chcących głosować Murzyn musi udowodnić, że zapłacił wszelkie podatki. W wielu okolicach wymaga się od niego umiejętności „interpretowania” konstytucji danego stanu. W innych okolicach powinien on dowiedzieć, że nigdy w życiu nie był karany. Rasistowskie władze stanu Mississippi żądają od upominających się o prawo wyborcze Murzynów, by złożyli przysięgę, że są przeciwnikami... równouprawnienia ras! W tych stanach faszystowskie bandy Ku-Klux-Klanu terroryzują ponadto miejscową ludność i zagrażają życiu Murzynów domagających się prawa wyborczego.

Takimi oto środkami amerykańskie koła rządzące pozbawiają praw wyborczych znaczną część mas ludowych USA. Co do pozostałych ludzi pracy, to dla nich głosowanie w wielu wypadkach również związane jest z niemałymi kłopotami. Aby znaleźć się w spisach wyborców, mieszkańcy trzydziestu kilku stanów muszą osobiście zarejestrować się w biurach wyborczych i dowiedzieć, że są uprawnieni do głosowania. Typowe są pod tym względem rozporządzenia w stanie Nowy Jork. Rejestrujący się tam obywatel powinien, wypełniając specjalny formularz, odpowiedzieć na 37 pytań. Reakcyjni członkowie komisji wyborczej mogą zakwestionować wiarygodność jego oświadczeń. W takim wypadku obywatel musi wypełnić pod przysięgą dodatkowe oświadczenie, stanowiące odpowiedź na 36 dalszych pytań. Wszystko to pociąga za sobą, oczywiście, dużą stratę czasu i zniechęca wielu prostych ludzi do rejestrowania się. Tak więc, nawet spośród obywateli formalnie uprawnionych do głosowania, wielu nie może z tego „prawa” korzystać.

Stosowana przez władców USA polityka ograniczania ilości wyborców sprawia, że we władzach amerykańskich miast, powiatów i stanów zasiada mnóstwo reakcyjnych radnych i posłów, na których głosowała znikoma ilość mieszkańców ich okręgów. Tak np. „wybrany” w listopadzie 1950 r. gubernator stanu Texas (liczącego 7 milionów mieszkańców) otrzymał wszystkich 227 057 głosów, co stanowiło mniej niż 6 proc. mieszkańców tego stanu w wieku ponad 21 lat. Profesor James K. Pollock, burżuazyjny autor książki „Voting behavior” (Zachowanie się wyborców), opowiada w niej, że burmistrzów przemysłowego miasta Ann Arbor, w stanie Michigan, stale wybiera się głosami zaledwie kilkunastu procent dorosłych mieszkańców tego miasta.

Tak wygląda „powszechność” wyborów w czolowym państwie „wolnego świata”. Tak oto, uniemożliwiając milionom prostych ludzi udział w wyborach, miliarderzy amerykańscy zapewniają „wybór” do władz lokalnych i centralnych USA swych agentów — zaciekłych wrogów ludu.

J. L.

PAWEŁ LESZAK

Krótkiej Fale

Oszczędność

W konsulacie Stanów Zjednoczonych w Paryżu ożywił się ostatnio ruch interesantów. Z każdym dniem rośnie frekwencja Francuzów, którzy przychodzą do konsulatu po wizy, umożliwiające podróż do USA.

Rośnie też radość urzędników konsulatu: widać, jak bardzo Francuzi interesują się Ameryką.

Przed wydaniem wizy każdy petent zobowiązany jest poddać się badaniu lekarskiemu i rentgenowskiemu prześwietleniu u urzędowego lekarza w konsulacie. Za badanie i zdjęcie rentgenowskie obowiązuje opłata w wysokości 10 franków.

Dziwna jednak rzecz, że Francuzi po badaniu lekarskim nie zgłaszają się po odioir wiz.

Dlaczego? Bo w Paryżu lekarze pobierają za badanie i prześwietlenie pacjenta 50 franków.

Tak więc amerykański konsulat... stał się przychodnią lekarską. (n)



Rozmawiamy o radach narodowych (3)

Komu służą — komu służyły?

W dawnych samorządach, szczególnie miejskich, najważniejszą rolę odgrywało zamożne kupiectwo. Ono nadawało ton obradom i wykorzystywało działalność samorządu dla swoich prywatnych interesów. Gdy w 1929 roku wybrano do rady miejskiej w Poznaniu prawdziwych przedstawicieli ludu z listy „Jedność Robotnicza”, endecka i chadecka frakcja nie dopuściły robotników do głosu. Ilekroć radny „Jedności Robotniczej” stawał na trybunie, „stateczni” delegaci bogatego mieszczaństwa zrzucali maskę „powagi” politycznej. Przemieniali się w awanturników: tupali nogami, krzyčili, gwizdali przeraźliwie, by zagłuszyć głos robotniczy.

PRZYCZYNY NIEPOKOJU

Nie trudno odgadnąć przyczynę tej zgłośliwej chuligańskiej postawy endeków i chadeków. Było im okropnie niewygodnie, że radni „Jedności Robotniczej” występują w obronie bezrobotnych, eksmitowanych z mieszkań nędzarzy, demaskują wyzysk, domagają się pracy dla wszystkich, ujawniają sprzeczności ustroju kapitalistycznego. Ten głos miał docierać do rzesz mieszkańców — był więc niebezpieczny dla burżuazji, która go z tych powodów tłumiła.

Radni burżuazyjni piekli sobie przy samorządowym ogniu — jak już powiedzieliśmy — nie dla prywatnej pieczeni. Znaleźli się (w wielu miastach) fakty spekulacji parcelami przez członków samorządu. W Poznaniu na przykład, głośna była historia wykupu terenów PEWUKI przez kilku członków magistratu, w tajemniczych w plany rozbudowy MTP. Dalej — wszelkie miejskie zlecenia, zamówienia na intratne roboty publiczne, zlecało się radnym, lub ich protegowanym. Niektórzy nawet wprost na sesji rady miejskiej domagali się przyznania korzystnych zleceń swoim współnikom.

W INNYCH „SAMORZĄDACH” — NIE LEPIJ

Jak wiadomo, inne „ciała samorządowe” — poza radami miejskimi — nie powstawały z wyborów bezpośrednich, a drogą

delegacji z niższych instancji. Takim były więc sejmiki powiatowe i sejmiki wojewódzkie. Jeśli chodzi o „samorząd” powiatu, to — jak pamięta starsze pokolenie — decydujący głos miał nie sejmik, a pan starosta, który zresztą z urzędu prowadził obrady i był przewodniczącym wydziału powiatowego.

Celem istnienia wydziału powiatowego było przerzucanie kosztów administracyjnych z budżetu państwowego na samorządowy, a więc na obywateli. Może to zilustrować przykład starosty z Kępna. W latach międzywojennych tamtejszy związek samorządowy remontował drogi państwową na swój koszt. Starosta p. Sowa (jako przewodniczący wydziału powiatowego) wystosował pismo do Urzędu Wojewódzkiego o zapłacenie z budżetu rządowego kilkudziesięciu tysięcy złotych samorządowi powiatowemu w Kępnie. Otrzymał za to srogą rugę od wojewody, który mu zagroził dymisią p. Sowy — starosty, jeśli p. Sowa — przewodniczący wydziału powiatowego nie wycofa pisma do wojewody. Oczywiście chęć utrzymania się na podwójnym stanowisku zwyciężyła.

WŁADZA LUDU — OD LUDU

Dzisiaj nie bogaci kupcy, politykierzy zawodowi, krętacze, spekulanci magistralcy, a najlepsi obywatele zasiadają w radzie narodowej.

Dzisiejsza rada narodowa jest — jak już powiedzieliśmy — najwyższą formą demokratyzacji ustroju państwowego, stanowi władzę ludu — dla ludu. Nie ma w niej sprzeczności między interesami „samorządowymi”, a „rządowymi”. Na wszystkich szczeblach sprawują administrację organa kolegialne, pochodzące z wyboru, nad którymi pełnią kontrolę wyborcy — mają bowiem prawo odwołać radnego, jeśli by zawiódł ich zaufanie. Jest to praktyczna realizacja zasady, że wszelka władza w naszym państwie pochodzi od ludu.

5

KRONIKA

LISTOPAD

PIATEK

Zachariasza

Elzbiety

Stofce w.: 6,38

z.: 16,01

Księgę w.: 13,44

z.: —

Początkowo pochmurno i mgliście z opadami. Później zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna ok. 11 st. C. Wiatry na ogół dość silne i porywiste z kierunków zachodnich.

ZACHODNIE

Ostatnio Rada Pedagogiczna szkoły gromadzkiej w Lipinach odbyła specjalną konferencję nauczycielską, na której omówiono plan pracy poświęcony rozwojowi spółdzielni produkcyjnych w najbliższej okolicy.

Nauczyciele tej gminy trzy razy w tygodniu odwiedzają zagrody chłopskie, gdzie wspólnie dyskutują nad sprawami spółdzielczości produkcyjnej. (Ko)

Wielkopolska wybiera kandydatów do nowych władz

Na zebraniach gromadzkich komitetów Frontu Narodowego chłopcy wysuwają kandydatury członków do powiatowych rad narodowych.

W gromadzie Karna (pow. Wolsztyn) spółdzielcy z Tuchorzy Nowej, Bełęcina i Karnej wysunęli kandydatury: **Władysława Friedricha** — przewodniczącego Prezydium PRN, **Jana Adamczyka** — sekretarza PKW ZSL oraz **Franciszka Brożyńskiego** — przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z Karnej. Do powiatowej rady narodowej wysunięta została **Anna Leśnik** z Karnej oraz **Andrzej Mazur** — spółdzielca z Tuchorzy Nowej.

Do nowych władz wyborcy w Błaszach (pow. Kalisz) wysunęli kandydatury: **Zygmunta Węgrzyka**, **Tadeusza Włodarczyka**, **Józefa Pilińskiego** oraz **Stanisława Golińskiego**.

Na zebraniach zakładowych w Pile wybrano już 70 proc. kandydatów do przyszłych władz. M. in. z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego wybrano: **Leona Pochyńskiego**,

między SĄSIADAMI

Dobra łąka — to więcej mleka i pieniędzy

— A teraz będziesz mi lepiej dbał o łąkę! — przykazała mi przed miesiącem żona. — Wóz siana ze czterech morgów łąki, to wstyd! To ciągle martwienie się o to, czym krowy wyżywają, już mi dojadło.

Tak suszyły mi głowę, że musiałem ustąpić. Od szwagra, który jest członkiem spółdzielni produkcyjnej w Popowie Kościelnym pod Wągrowcem, dowiedziałem się, że w tym roku zebrali przeszło 50 cetrnarów z morgi, czyli w przeliczeniu 100 kwintali z hektara. Znajomi mówili mi także o dobrych zbiorach siana w niedalekim Baborówku. Podobno w tym gospodarstwie doświadczalnemu Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa za pomocą rozrzucańca łącin podniesiono urodzaj o 100 procent. Cuda nie cuda! Pójdę, zobaczę, pogadam.

Zwierzę się dr. W. Misterskiemu ze swego kłopotu łaskarskiego. — Czy nie lepiej byłoby zaoberać tę całą łąkę i zasiać lucernę lub inne rośliny? — poradził mi.

— Dobra łąka zawsze da więcej korzyści aniżeli nawet cenne uprawowe rośliny na tylu samych morgach — dał mi odpowiedź. — Jeśli wasza łąka nie przynosi wam tyle, ile powinna, trzeba zbadać przyczynę i przystąpić do ich likwidacji. Tym przyczynami mogą być: złe warunki wodne (za sucho lub za mokro), zła pielęgnacja czy niewłaściwe nawożenie.

Poprawa warunków wodnych zależy od samych chłopów i Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych. Ostatnio czytałem w gazecie, że chłopci Zacharzyna pod Chodzieżą przystąpili wspólnie do oczyszczania ro-

Wykonanie planu zależy od mobilizacji całej załogi

Powszechny Dom Towarowy w Ostrowie osiągał w minionych latach duże sukcesy. Niestety w pierwszym kwartale 1954 r. załoga nie walczyła z dawną ofiarnością o wykonanie zadań produkcyjnych. Nie tylko, że nie zrealizowano planu, lecz także znacznie przekroczone koszty własne. Jednym z powodów niewykonania planu była chaotyczna gospodarka i brak współpracy między Dyrekcją a podstawową organizacją partyjną. Wskutek tego nie potrafiono zmobilizować załogi do usilnej walki o wykonanie planów.

Załogi PGR — Zespołu Ostrów Wlkp. sumiennie wykonują obowiązki wobec państwa

Uchwały II Zjazdu partii dobrze zrozumiała załoga Państwowych Gospodarstw Rolnych Zespół Ostrów Wlkp., prawidłowo realizując swoje plany podstawy zboża, mleka i żywca.

Najlepszymi osiągnięciami w produkcji mleka chlubi się Gospodarstwo Zalesie, które przekroczyło plan produkcji za trzy kwartały br. wykonując go w 112,7 proc. Dalej Łakociny — 110,9 procent. Gospodarstwo Łakociny zrealizowało dotychczas roczny plan podstawy bydła rzeźnego w 243,9 proc., dalej Czachury — 116,7 proc., Wysoko Wielkie — 98,5 proc. i Przygodzice — 80,4 proc. Znaczne przekroczenie planu przez poszczególne gospodarstwa pozwoliło całemu zespołowi wykonać dotychczas roczny plan podstawy żywca w 112,5 procentach. Plan podstawy ziół został przez Zespół Ostrowski wykonany w 100 procentach.

Niezależnie od realizacji planowych podstaw, baczną uwagę w Zespole zwracano na terminowe wykonanie siewów jesiennych oraz wykopków. We wszystkich gospodarstwach siewy jesiennie zostały w całości ukończone, przy czym zagospodarowano wszystkie pozostałe jeszcze odłogi. Ukończono też całkowicie wykopki ziemniaków i obecnie trwają wykopki buraka cukrowego, które przewiduje się skończyć w miesiącu listopadzie. Do sprawnego przeprowadzenia wykopków ziemniaków przyczyniła się również młodzież szkół oświaty z Technikum Metalowego i Szkoły Gastronomicznej, która w czynnie społecznym przyniosła dużą pomoc poszczególnym gospodarstwom. H.

proc., a plan lipcowy br. wykonano na 4 dni przed terminem. Do tak znacznej poprawy przyczyniła się troska sprzedawców o ciągły wzrost kultury obsługi klientów, szkolenie kadr, podniesienie kwalifikacji zawodowych przez kursy szkolenia przyzakładowego, które ukończyło 95 proc. sprzedawców.

Dalsze momenty, które wpłynęły na to, że PDT zaczął spełniać właściwie swoje zadania tak jak w latach poprzednich były narady robocze, na których dokładnie zanalizowano przyczyny błędów i powzięto właściwe środki zaradcze. Wprowadzono przede wszystkim planową pracę opartą na konkretnych planach pracy, planowy zakup towarów w oparciu o bilans masy towarowej. Właściwie zorganizowano odbiór towaru z hurtu, ograniczono do minimum korzystanie z transportu obcego, przez co uzyskano w stosunku rocznym znaczne oszczędności.

Wyeliminowano nieuzasadnione wyjazdy samochodami poza granice województwa i w znacznym stopniu wykorzystywano transport kolejowy. W najbliższej przyszłości w znacznym stopniu rozszerzony zostanie asortyment towarów.

Analiza miesięczna na naradach roboczych, zwiększenie oszczędności na materiałach biurowych przyczyniła się do znacznej obniżki kosztów własnych, a zwiększenie nasilenia klientów przyczyniło się do tego, że ostrowski PDT będzie nadal swoje plany wysoko przekraczał.

(H)

Wyroby z wielkopolskiej wikliny znane są na całym świecie

Pochodząca z wielkopolskich plantacji wikliny znana jest z dobrej jakości zarówno w kraju, jak i za granicą, gdyż poza przerabianiem w różnych wytwórniach wysyłana jest m. in. do Niemiec, Szwajcarii, Finlandii, Szwecji, Danii, a także wiklinowe na bieliznę do Ameryki i Anglii. W związku ze stale rosnącym zapotrzebowaniem na ten surowiec wielkopolskie plantacje wikliny, należące do największych w kraju, powiększają się w najbliższym czasie o nowe obszary (około 60 proc.).

Ponadto Poznańskie Zakłady Wikliniarskie przystąpiły ostatnio do produkcji dwukoło-

wych, luksusowo wykonanych wiklinowych wózków spacerowych, z wyglądu przypominających chińskie rikszki.

Będzie to duże udogodnienie dla kobiet, gdyż wózki te, o wadze dochodzącej zaledwie do 7 kg, będzie można łatwo składać podobnie jak walizkę i wnieść za specjalny uchwyt na piętra bez większego wysiłku.

Jednym z ostatnich osiągnięć Poznańskich Zakładów Wikliniarskich jest nowy rodzaj ochronnych koszy wiklinowych dla wielkich butli szklanych. Mianowicie zgodnie z pomysłem kierownika produkcji — Józefa Stankowskiego — boki wspomnianych koszy wyrabia się obecnie z grubej maty, sporządzonej z trzciny, która znajduje się w kraju, w dużej ilości. Zastosowanie wspomnianego pomysłu umożliwi nie tylko zaoszczędzenie dużej ilości wikliny i zmechanizowane produkcji, ale z drugiej strony w jeszcze większym stopniu uchroni butle od tłuczenia.

Komisje które przyczyniają się do sprawnego przeprowadzenia wyborów

Aby jak najsprawniej i właściwie przeprowadzić wybory do rad narodowych w powiecie wągrowieckim powołano 55 komisji wyborczych z 400 członkami. Powstała więc okręgowa komisja wyborcza do WRN, 7 okręgowych komisji do PRN, okręgowa komisja do GRN i 6 do MRN. Ponadto powołane zostały 4 terytorialne komisje wyborcze w tym jedna dla wyborów do PRN i 3 dla MRN. Dalej powołano 36 obwodowych komisji wyborczych, w tym 8 miejskich i 28 gromadzkich.

Komisje te rozpoczęły już swoją działalność. Od dnia 31 ub.m. wyłożone zostały w lokalach wyborczych spisy wyborców. (Kdw)

Co robi referent BHP?

Władysława Wosik zatrudniona w Fabryce Lalek w Kaliszu, niosąc gorącą wodę do mycia lalek, upadła na schodach i dotkliwie poparzyła się. Pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy.

Wypadek ten winien postać jako ostrzeżenie dla referatu bhp, który dotychczas nie zauważył, że schody w fabryce są już bardzo zniszczone, przez co pracownicy narażeni są na nieszczęśliwe wypadki. (t)

Zaszczytny jubileusz załogi „BIOWETU“ w Gorzowie

Wśród wielu osiągnięć naukowców, doświadczalnych i produkcyjnych, jakimi chlubi się załoga Gorzowskich Zakładów Przemysłu Bioweterynaryjnego „Biowet“ znajduje się nowy preparat — pożywką mineralną dla trzody chlewnej „Formosan“.

W ub. roku naukowcy „Biowetu“ opracowali recepturę nieznanego dotychczas składnika odżywczego i proces technologiczny produkcji środka, który otrzymał nazwę „Formosan“. Już pierwsze próby zastosowania pożywki w hodowli dały pomyślne wyniki. W dalszym ulepszeniu składników pożywki pomagała naukowcom konsultacja z uczonymi radzieckimi, którzy w ub. roku zwiedzali gorzowski „Biowet“.

W roku bieżącym rozpoczęto już masową produkcję tej pożywki mineralnej, której pierwsze partie jeszcze w pierwszym półroczu zostały przeznaczone dla hodowli trzody, przede wszystkim wielkich tuczarów w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Ostatnio załoga „Biowetu“ obchodziła uroczystość wyprodukowania 100 tys. kg „Formosanu“.

Ale na tym nie kończą się sukcesy produkcyjne załogi „Biowetu“. Plagą, dającą się dotkliwie we znaki hodowcom jest wzdęcie u bydła i tzw. kol-

ka u koni. Na tę dolegliwość nie było dotychczas żadnego skutecznego leku poza doraźnymi zabiegami weterynaryjnymi. Naukowcy „Biowetu“ długo pracowali nad ustaleniem receptury środka przeciwfermentacyjnego tzw. „Tym pachalu“. Po próbach i doświadczeniach w zakładzie, które dały pozytywne wyniki preparat ten znajduje się obecnie w ostatnim stadium doświadczeń w klinikach weterynaryjnych oraz państwowych zakładach lecznictwa zwierząt i już za kilka tygodni przeznaczony zostanie do produkcji masowej i powszechnego stosowania.

W końcowym stadium doświadczeń znajdują się również dalsze środki lecznicze: „Perbrouchol“ środek przeciw schorzeniom dróg oddechowych zwierząt domowych oraz „Sui gestal“ pobudzający apetyt u zwierząt.

Czołowe miejsce w produkcji „Biowetu“ zajmują nadal szczepionki, m. in. szczepionka prof. Stauba przeciw różycy. O masowości tej produkcji świadczy fakt, że gorzowski „Biowet“ pokrywa w tej chwili 175 proc. ogólnego zapotrzebowania na szczepionkę przeciw różycy w skali krajowej. Warto przy tym nadmienić, że zakłady gorzowskie należą do największych zakładów tego typu w Europie.

Mówiąc o sukcesach załogi „Biowetu“ nie można pominąć również osiągnięć na odcinku zmniejszenia kosztów własnych. Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu dr. Chwaliboga już od dłuższego czasu w zakładzie stosuje się regenerację sączków filtracyjnych importowanych z zagranicy. Przy nosi to kolosalne oszczędności cennych dewiz, a tym samym zmniejsza koszty własne zakładu.

WAGROWKA

W dniu 27 października br. powiat wągrowiecki przekroczył wysoko roczny plan w zdobywaniu odznak SPO, osiągając 132 procent.

Do wykonania tego planu w dużej mierze przyczynił się Wydział Oświaty Prezydium PRN z kierownikiem referatu wychowania fizycznego — Józefem Kubiczkiem na czele.

Mieszkańcy ujrzą w dniu 8 bm. na scenie sali kina „Przyjaźń“ jedną z najlepszych komedii Aleksandra Fredry — „Śluby panieńskie“.

Sztukę tę grać będzie zespół Państwowego Teatru z Gniezna.

Spółdzielnia pracy „Krawiec“ oddział w Wągrowcu otworzyła ostatnio w Miejskim punkcie usługowy krawiectwa miarowego. Otwarcie tego punktu spotkało się z dużym uznaniem ludności z Miejskiej i okolicy. (Kdw)

Ze sportu

Rozpoczęły się kursy LPZ dla instruktorów społecznych

2 listopada rozpoczął się kurs obrony przeciwnotocznej i przeciwchemicznej dla instruktorów społecznych. Organizatorem kursów jest Zarząd Miejski Ligi Przyjaciół Zolnierza.

W zajęciach, które trwają 9 godzin dziennie, bierze udział 50 aktywistów LPZ wytypowanych przez poznańskie zakłady pracy. Wykładowcami są najlepsi siły instruktorów LPZ, PCK i Straży Pożarnej. Kurs zakończy się 5 bm. W tym dniu uczestnicy kursu staną do egzaminu praktycznego. Kursanci, którzy uzyskają przewidziane normy, otrzymują odznakę „Gotów do Opl. i Chem. II stop.“ oraz prawo prowadzenia podobnych zajęć w swoich zakładach pracy. (l)

Ponad 80 uczniów Liceum im. Kasprzaka uczestniczyło w zawodach pływackich zorganizowanych przy pomocy sekcji AZS, zdobywając brakujące normy do rocznego planu SPO.

W regatach motorowo-wodnych, zorganizowanych przez Start przy współudziale zawodników Kolejarza i LPZ w klasie 250 ccm, zwyciężył (5 okrążeń) Nowakowski (Start) w czasie 7.23,5 min. przed kolegą klubowym Grajewskim, a w klasie 350 ccm Zenko (Start) w czasie 6.29,0 min. przed Skierskim (LPZ).

Podczas lekkoatletycznych zawodów kontrolnych AZS — Śnieżński wynikiem 14.51 w pchnięciu kulą ustanowił swój rekord życiowy. W biegu na 100 m Solarski uzyskał wynik 11,0 sek.

Jak poznajscy sportowcy realizuja plan SPO

Najważniejszym zagadnieniem w pracy kół zrzeczeń sportowców jest obecnie walka o wykonanie rocznego planu BISPO oraz klasyfikacji. Na terenie naszego województwa już pięć powiatów wykonało z nadwyżką plan zdobywania SPO. A Poznań?

W realizacji zadań planowych sportowcy Poznania nie popisali się. Biją ich na głowę takie powiaty, jak: Leszno, Oborniki, Gniezno (m.), Wągrowiec, Wolsztyn i wiele innych KKK-ów.

W Poznaniu dotychczas tylko jedno zrzeczenie wykona-

ło roczny plan B i SPO. Jest nim ZS „Ogniwo”, które zdobyło 459 odznak na 429 zaplanowanych. Niezłe spisuja się także: ZS „Spójnia” — 320 (plan — 398) i AZS — 980 (plan — 1.208) oraz Stal — 1.364 SPO (plan — 1.738).

Nie są to nadzwyczajne osiągnięcia, ale w innych zrzeczeniach jest znacznie gorzej, ponieważ nie wykonano jeszcze planu nawet w 50 proc.

„Kolejarz” opiera się prawie wyłącznie na pracy jednego koła (Kolejarz 101 przy DOKP) wraz z „Unią” tworzący grupę średniaków, która zbliża się do wykonania planu w 50 proc. Najpoważniejsze zaległości posiadają Zryw, Start, Włóknarz, Budowlani.

Trzeba więc, aby poznańskie zrzeczenia i koła sportowe wzięły przykład ze swych przodujących kolegów z prowincji i przyspieszyły tempo realizacji zadań planowych na rok 1954. (1)

Wolsztyn już wykonał roczny plan

Pięć powiatów woj. poznańskiego, który wykonał roczny plan SPO, jest Wolsztyn. Plan wykonany został w 102,2 proc.

Dwa zrzeczenia Ognio i Zryw nie wykonały planu, jakkolwiek miały ku temu wszelkie możliwości.

Oto jak wygląda statystyka wykonania planu rocznego:

Wydział Oświaty na zaplanowanych 767 odznak zdobył 787, Kolejarz na 15 — 46, Spójnia na 12 — 14, LZS-y na 224 — 253, a Ognio na 5 zadanej i Zryw tylko 53 zamiast 111.

Powiatem zbliżającym się do wykonania planu rocznego jest Leszno. Brak tam tylko 67 odznak do wywiązania się z planu. (p)

W jutrzejszym numerze „GŁOSU” zamieścimy reportaż specjalnego wysłannika naszej redakcji z międzynarodowego spotkania piłkarskiego DYNAMO (KIJÓW) — WŁÓKNIARZ (ŁÓDŹ) rozegranego dziś na stadionie łódzkiego Włóknarza.

Najlepsi miotacze Stali na obozie w Puszczykowie

Zrzeczenie sportowe „Stal” organizuje w dniach od 1 do 21 grudnia br. w Puszczykowie, od Poznaniem ogólnopolski obóz dla lekkoatletów.

Kierownictwo obozu spoczywa w rękach przewodniczącego Sekcji L. A. WKKF — Poznań, a instruuować będą m.in. trenerzy: — Heliasz i mgr Noszczyński.

Jest wskazane, by z tego obozu skorzystali również i zaawansowani zawodnicy innych zrzeczeń, na co niewątpliwie zgodzą się organizatorzy obozu. (p)

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne

W niedzielę, 7 bm. odbędzie się we Wrocławiu ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne dla uczenia wyborów do rad narodowych i II Zjazdu ZMP.

Sekcja lekkoatletyczna GKFF zaleca start w tej imprezie czołowym polskim zawodnikom, komunikując równocześnie, że projektowane w tym dniu ogólnopolskie zawody kontrolne w Warszawie nie odbędą się.

GŁOS SPORTOWY

Zdobysław Stawczyk i Władysława Kanikowska kandydatami sportowców na radnych do WRN i MRN

W sali ZMP w gimachu Wojewódzkiej Rady Narodowej zasiadli zasłużeni mistrzowie, mistrzowie sportu, działacze i aktywiści. Bez trudu widocznie liczyli imprez sportowych rozpoznali swych ulubieńców, wzorowych wychowawców, jak Zdobysław Stawczyk, Władysław Kanikowski, Jakubowicz, Kłemińska i wielu innych. Obok lekkoatletów zasiadli żeglarze, strzelcy sportowi, piłkarze, bokserzy, przedstawiciele wszystkich dyscyplin sportowych i poszczególnych zrzeczeń. Po raz pierwszy w historii sportowcy jako organizacja masowa zebrała się, by omówić kandydatury towarzyszy mających reprezentować ich w organach władzy ludowej — radach narodowych.

Fakt ten doceniają w pełni wszyscy sportowcy. Jest on widomym znakiem, że sprawy kultury fizycznej wchodzi w pełni w krąg zainteresowań przyszłych rad. Ambasadorami wychowania fizycznego będą najlepsi, znani i godni zaufania sportowcy.

Obok dziesiątek tysięcy izb mieszkalnych, nowych zakładów pracy wyrastają obiekty sportowe, które w coraz większym stopniu stają się ośrodkami wychowania zdrowego fizycznie i moralnie młodego pokolenia. Nad lepszym rozwojem kultury fizycznej i sportu czuwać będą radni sportowcy.

Sport poznański staje do wyborów z poważnymi osiągnięciami.

W okresie 10-lecia Polski Ludowej powstały w Poznaniu takie obiekty, jak stadiony 22 Lipca, AZS i Gwardii.

Jednak wszystko to jest jeszcze za mało wobec rosnących potrzeb.

Najpilniejszym zadaniem będzie przystosowanie jednego z nowych pawilonów Międzynarodowych Targów do celów sportowych.

Wykorzystując urządzenia chłodni, można by przy ul. Garbary wybudować sztuczne lodowisko.

Gdy dodamy, że stadion 22 Lipca jest tylko częścią zaplanowanego olbrzymiego obiektu sportowego, który zajmie przestrzeń między Dolną Wildą a Wartą, to stwierdzimy, że radni sportowcy będą mieli poważne zadania do wykonania.

Dlatego też proponowano na kandydatów do rad wypróbowanych zawodników i wychowawców młodzieży.

Do Wojewódzkiej Rady Narodowej wysunięto na kandydata zasłużonego mistrza sportu — Zdobysława Stawczyka, wielokrotnego mistrza Polski i akademickiego mistrza świata.

Na radną miejską kandydować będzie Władysława Kanikowska, wielokrotna reprezentantka Polski w gimnastyce. Obie te kandydatury przyjęli sportowcy, działacze i aktywiści sportowi huczynnymi oklaskami.

Kandydaci przyjmując wybór, złożyli zapewnienia, że będą popierać dążenia sportowców i godnie reprezentować ich w radach narodowych.

Spotkanie koszykarzy, dwóch rywalizujących pomiędzy sobą ośrodków zakończyło się zwycięstwem rawickiego Kolejarza nad swym imiennikiem z Leszna — 63:62. (C)

Po pięknym zwycięstwie Kolejarza Rawicz w tenisie stołowym nad Kolejarzem Gostyn 9:1, rawiczanie w identycznym stosunku ponieśli porażkę w meczu w Krotoszynie ze Stalą. (C)

Mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w tenisie stołowym między ostrowską Stalą i Ogniem Gniezno zakończył się wynikiem 5:5.

W rozgrywkach eliminacyjnych siatkówki męskiej o mistrzostwo klasy C w Ostrowie w grupie I zwyciężyła drużyna kaliskiego Włóknarza, nie przegrywając żadnego spotkania — przed Ogniem i Spójnią z Ostrowa. W II grupie wygrał LZS. Lewkowi przed Stalą Ostrow i Kolejarzem Skalmierzyc. (CH)

W turnieju piłkarskim zorganizowanym o puchar Spójni — Miejska Górka wzięło udział 6 drużyn. Do finału zakwalifikowały się drużyny: Kolejarza Rawicz, Kolejarza Kobylin i Spójni Miejska Górka. (C)

Wagrowiecki Kolejarz zwyciężył w meczu towarzyskim młody zespół koszykarzy Liceum Ogólnokształcącego 70:41. (L)

Piłkarze Wagrowca pokonali jedenastkę Obornik 1:0. Zwycięska bramkę zdobył Donal. W przedmeczach juniorów również wygrali gospodarze wynikiem 1:0. (W)

Zespół gminnej świetlicy we Włoszakowicach pokonał w tenisie stołowym LZS 8:2. Spotkanie LZS Włoszakowice z LZS Breno wygrali pierwszy 9:1. (N)

6:0 — to wynik spotkania piłkarskiego zespołu juniorów Kolejarza Leszno nad LZS Świętobrowa. (R)

Teatry

OPERA — g. 19 „Aida” (pożegnany występ Ernesta Grubera)

FEATR POLSKI — g. 15.30 i 19 — „Śluby panieńskie”

FEATR NOWY — g. 19 „Imieniny pana dyrektora” (przedstaw. zamknięte)

„MEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”

PANSTW TEATR LALKI I AKTORA — g. 11 i 16.30 — „Przygody misia z cyrku”

PANSTW. TEATR W GNEZINIE: Mur. Gołbina — „Śluby panieńskie”

TEATR OBJAZDOWY Gorzów Wlkp. — g. 19 — „Grzech”

Kina

BALTYK — godz. 13.30, 15.30, 18 i 20.30 „Pod gwiazdą frygijską” (polski — od 14 lat)

MUZA — g. 11, 13.30, 15.30, 18 i 20.30 — „Ce

luloza” (polski — od 14 lat)

RIALTO — g. 16.18, 20 „Niedaleko Warszawy” (polski — od 12 lat)

WARTA — g. 14—20 — „Synowie ludu”

PIAST — g. 17.19 — „Dom na pustkowiu” (polski — od 18 lat)

PUSZCZYKOWO — g. 19 — „Okrety szturmują bastion” (radz. od 12 lat)

LUBON — g. 19 „Trud na miłość” (polski — od 14 lat)

FOTOPLASTIKON — g. 10—22 „Rzym starożytny”

Odczyty

TPP-R — g. 18 — Jezyki w ZSR — prelegent dr Mikołaj Rudnicki, prof. U. P. Na zakończenie film — „Sadko”

Radio

PROGRAM II

fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05 6.7 7.40 12.04, 14.21.30 i 23.55

Muzyka: 5.25, 5.43 (P), 6.15 (P), 6.40, 7.15 i 8.05 — poranna, 12.10 — utwory fortepianowe, 12.25 — rosyjskie pieśni ludowe, 13.10 — utwory skrzypcowe, 14.30 — łacijskie tańce ludowe, 14.45 — koncert solistów, 15.15 — koncert orkiestry rozgł. szczecińskiej, 16.10 (P) pieśni o jesieni, 16.40 (P) — rozrywka i taneczna, 19.45 — melodie fortepianowe gra W. Karwiński, 20 — mu-

Nowi mistrzowie sportu

Przewodniczący GKFF — W. Ręczek zarządzeniem z dnia 2 bm. nadał tytuły mistrza sportu 12 zawodnikom.

Tytuły otrzymali: w gimnastyce — Tomala (CWKS), w lekkoatletyce — Minnicka (Budowlani), w spadochroniarstwie — Chandze i Chodkiewicz (obaj LPZ), w strzelectwie — Zajac (CWKS), w wioślarstwie — Dopierała, Golebiewska, Bażanka, Słoma, Koślińska, Treichel, (Kolejarz) i w boksie — Niedziwicz (CWKS).

Dynamo gromi ogólnoniemiecką reprezentację hokeja na lodzie

Hokeiści moskiewskiego Dynamo w drugim spotkaniu w Berlinie pokonali ogólnoniemiecką reprezentację — 9:1 (2:0, 4:0, 3:1). Zespół niemiecki składał się z zawodników czołowych drużyn NRD — Dynamo Weisswasser i Wismut Frankenhause oraz Niemiec zachodnich — Krefeder Ev i Preussen Krefeld. Mecz w berlińskiej Seelenbinder Halle oglądało ponad 6 tys. widzów.

Bramkami podzielili się: — Guriszew — 3, Byczkow i Komarow po 2 oraz Bobrow i Pietelin.

Witkowski dogonił Śliwę na finiszu mistrzostw szachowych

W Łodzi zakończył się indywidualny turniej o mistrzostwo Polski w szachach na rok 1954. Dzięki temu, że w ostatniej partii Witkowski pokonał Tarnowskiego i uzyskał taką samą ilość punktów co obrońca tytułu Śliwa — między Śliwą a Witkowskim zostanie rozegrany specjalny mecz złożony z sześciu partii, w którym padnie rozstrzygnięcie komu przypadnie tytuł mistrza.

Pamiętamy, że podobnie było w roku 1952, kiedy to w dodatkowym meczu zmierzył się w Poznaniu Śliwa z Makarczykiem.

Łódzki turniej przyniósł szereg wręcz rewelacyjnych wyników i ogólnie biorąc — był najbardziej emocjonujący i wyrównany z wszystkich powojennych rozgrywek mistrzowskich, przeprowadzonych w naszym kraju.

Po początkowym zrywie prowadził Śliwa, by następnie oddać prowadzenie na przemian to Arłamowskiemu, to Tarnowskiemu czy Gawlikowskiemu. Po 14 rundzie każdy z wymienionych czwórki mógł pretendować do I miejsca.

Do największych niespodzianek trzeba zaliczyć b. dobrą formę Gawlikowskiego (wicemistrza z roku 1948), Arłamowskiego i Witkowskiego, który od połowy turnieju zagrał świetnie. Słabiej wypadł dopuszczony do turnieju bez eliminacji Ziemiński.

Obaj poznańscy Różański i Kwieciński uzbierali w sumie 13,5 pkt., dowodząc tym, że byli równorzędnymi partnerami dla najlepszych. Na finiszu Różański wyprzedził Kwiecińskiego o 0,5 pkt.

Ostateczna punktacja przedstawia się następująco: Śliwa i Witkowski — 11 pkt., Arłamowski — 10,5 pkt., Gawlikowski i Tarnowski — 10 pkt., Makarczyk i Gromek — 9,5 pkt., Grynfeld i Dworzyski — 9 pkt., Plater — 8,5

pkt., Brzóska i Gniot — 8 pkt., Błaszczak — 7,5 pkt., Różański (Poznań) — 7 pkt., Kwieciński (Poznań) — 6,5 pkt., Ziemiński i Ciełka — 6 pkt. i Szczepaniec — 5,5 pkt. (wil)

Nareszcie w Poznaniu Projekt budowy skoczni narciarskiej

Poznańska Gwardia projektuje budowę skoczni narciarskiej w Gołfcinie za Domem Akademickim w odległości około 300 m od stadionu. Na skoczni będzie można osiągać odległość w granicach 40 m. Projekt budowy zostanie w najbliższych dniach przesłany do WKFF. Ponieważ budowa będzie wymagać poważnych inwestycji, byłoby pożądane, by wszystkie zrzeczenia podjęły inicjatywę Gwardii i wspólnymi siłami przystąpiły do realizacji nowego obiektu sportowego. (1)

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 II pr. telefon nr nr 62.70. 63 51 74 21 75 21 78 63.
Drukarnia: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań
K-5—54175

PRZEKLETY SKARB

Gdy stanął zziębnięty na górze, uderzył wien chmury dymu. Kopcąc i rozsiewając wstrętą woń, wydostawały się z bunkra. Głos zamilkł.

Człowiek w najwyższym niebezpieczeństwie! Bez wahania ześliznął się w dół. Leżąc na brzuchu wetknął głowę przez otwór.

Jednym spojrzeniem ogarnął przyczynę całej katastrofy. W blasku płonących „szatańskich pieniędzy”, których jeszcze mnóstwo leżało wzdłuż ściany, odkrył zarzewie ognia, swoją leżącą na ziemi lampę benzynową. Stąd wystrzeliwały w górę łakome płomienie i wślizgiwały się w uchylone szafy.

Uderzył go w twarz podmuch żaru. Zdart czapkę z głowy, potrzymał ją dla ochrony przed oczyma i przez otwór, jakieś dwa metry od ognia, ujrzał martwą postać. Prawdopodobnie nieszczęśliwy próbował wydostać się z bunkra i upadł. Czy jeszcze żyje? Przez chwilę Dantzke zawałował się. Lecz uczucie wzięło górę nad rozumem. Zaczepił głęboko powietrze, zamknął oczy i usta i z nogami wysuniętymi do przodu, poczołgał się na brzuchu.

Otoczyło go niesamowite gorąco, jakby tysiące igieł kluiły go w plecy. Ale już udało mu się ująć martwego za ramię. Podniósł go i przecisnął jego głowę i barki przez otwór. Był to olbrzym i błyskawiczny wysiłek. Brakło mu przy tym oddechu. Wychylając twarz na świeże powietrze, nasycił nim mocno płuca, aby dokończyć swego dzieła.

Schimanski, a raczej ciało człowieka pod tym nazwiskiem, uratowane zostało z ognia. Rozszalałe płomienie próbowały bezskutecznie dosięgnąć Dantzkiego. Paraliżowały mu swym żarem mięśnie, gryzły w kark i plecy, czepiały się nóg. Ostatnim wysiłkiem odsunął się z ich zasięgu. Przecisnąwszy się do połowy przez otwór, leżąc na brzuchu stracił resztę sił, aby się całkiem wydostać z bunkra. Ryczał z bólu i strachu, aż mu się czarno zrobiło przed oczyma. Głos jego powoli zamarł. Już w

zupełnym zamroczeniu poczuł, jak ktoś unosił go ku górze.

XXIII.

Ruina dymila, jakby po raz drugi uderzył w nią bomby. Z otworów w piwnicy wydostawał się gęsty i czarny dym i z lekkim wiatrem płynął nad jeziorem.

— ... jeszcze minie, a Dantzke byłby wpadł do tego piekielnego bunkra — zakończył Kramer swoje sprawozdanie. Wittig spojrzął z namysłem na porucznika policji. — W tym wypadku musielibyście napisać w komunikacie: przyczyna śmierci była choroba zwana „dollaritis”.

— Zdaje się, że dziś podobne brzmienie musiały mieć niejedyn dokument zgonu — dokończył Kramer myśl starszego kolegi.

— Całe narody chorują na tę zarazę, Kramer.

Po twarzy porucznika przesunął się filozoficzny uśmiech.

Wittig, któremu kolega wydał się bez serca, zapytał: — Co w tym jest wesołego?

— Owszem, ponieważ w wypadku Dantzkego przyczyna śmierci jest symbolem pewnej wyraźnej tendencji.

— Symbolem? Pewnej wyraźnej tendencji? — Wittig wrzucił ramionami.

— No tak, w danym wypadku dolary były wartościami urojonymi, panie radco.

Znowu Wittig musiał się uśmiechnąć. Rozmyślając nad znaczeniem tak rozumianego symbolu, powiedział przeciągle: — La grande illusion de notre temps — jak mówi Francuz... Wielka iluzja naszych czasów... Symbol jako taki ma w sobie coś prawdziwego. — Jego przedwczesnie postarzała twarz zasnęła na chwilę jakby mgłą oddalenia, ale nagle wspomnienie przywróciło jej troskę. — Sądzi pan, że Dantzke przeżyje tę historię?

— Nawet na pewno — uspokoił go porucznik. — Znam się na oparzeniach pleców. W kotle pod Stalingradem widziałem gorsze rzeczy u ludzi, którzy w ostatniej chwili wyskakowali z eksplozujących czołgów.

— A stary?

— Przyczyny jego śmierci nie ustalimy tak łatwo.

(Ciąg dalszy nastąpi)